



Nasza pomoc zmarłym

Co nas czeka po śmierci? Takie pytanie zadaje sobie chyba każdy człowiek. Rzeczywistość śmierci skłania nas do zastanowienia się nad sensem naszego życia. Po śmierci, jak uczy Kościół, staniemy na sądzie – a potem życie wieczne albo wieczna śmierć. Jeżeli śmierć zastaje nas z grzechami lekkimi lub ze skutkami grzechów, które zostały odpuszczone na spowiedzi, ale nie zadośćuczyniliśmy za nie, jeśli zostanie nas śmierć z przyzwyczajeniami do grzechu, wtedy nie możemy wejść do miejsca świętego. Musimy się z nich oczyścić – i to oczyszczenie Kościół nazywa czyśćcem.

Dzięki Bożemu miłosierdziu każdy człowiek żyjący na ziemi może pomóc cierpiącym w czyśćcu, a nawet przyczynić się do całkowitego ich wybawienia. Wielkim obowiązkiem katolików jest modlitwa za zmarłych. Kościół katolicki jako jedyny mówi o owej wielkiej potrzebie modlitwy za cierpiących w czyśćcu. Potrzebę tę odczuwał i w duchu eklezjalnym modlił się bł. Stanisław Papczyński. On to miał wizję, jak wielu jemu współczesnych umiera bez przygotowania i pojednania z Bogiem, oraz miał wizję czyśćca. Założona przez niego wspólnota marianów za jedno z zadań przyjęła właśnie modlitwę za cierpiących w czyśćcu, która została wpisana we wspólne modlitwy oraz w ofiarę życia zakonników.

Od czasu o. Stanisława minęły trzy wieki. A jak my dziś możemy pomagać cierpiącym w czyśćcu? W Kościele mamy wspaniałych wachlarz różnych „środków”, które możemy wykorzystać, by im pomóc.

Po pierwsze potrzebna jest im modlitwa. Mogą nią być krótkie westchnienia typu: Wieczny odpoczynek... Krótkie akty modlitewne w najprostszy sposób nawiązują relację z Bogiem. Jest to modlitwa bardzo prosta i żywa, bo związana z naszym życiem. Bogu podoba się właśnie taka nasza bezpośredniość.

Ogromną pomocą jest modlitwa różańcowa. Maryja wzywa do niej w swoich objawieniach: „Nawracajcie się i odmawiajcie różaniec”. W modlitwie tej zawarta jest wielka potęga, gdyż łączy ona, szczególnie przez rozważanie tajemnic życia Jezusa i Jego Matki, z całą historią zbawienia. Dzięki tym wydarzeniom zbawczym wszyscy otrzymujemy życie wieczne, o które niejako mamy prawo prosić dla nas samych i dla naszych zmarłych. Często tradycją jest modlitwa różańcowa w czasie nabożeństw pogrzebowych. Podobnie Koronka do Miłosierdzia Bożego, w której zwłaszcza wypraszamy łaskę miłosierdzia dla tych, którzy jej szczególnie potrzebują - dla cierpiących w czyśćcu.

Kolejną formą jest Msza św. – żadna modlitwa jej nie dorówna, to serce modlitwy. Podczas Eucharystii dokonuje się nasze zbawienie – męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To pamiątka Ofiary z Golgoty, ale przede wszystkim jej uobecnienie, ofiara jedynego i prawdziwego Pośrednika pomiędzy Bogiem i nami. Kiedy uczestniczymy we Mszy św., to jesteśmy obecni w ofierze Jezusa, zanurzamy się w zbawczych dziełach i idziemy drogą zbawienia. Jest to największe wstawiennictwo przed Bogiem Jego Syna, który zanoszą naszą intencję przed tron Boży. Nikt inny nie jest w stanie tak skutecznie prosić Ojca jak Syn.

Msze św., Komunie św. przyjmowane za naszych zmarłych, łagodzą ich czyściec lub z niego całkowicie wybawiają. Kościół daje także możliwość szczególnej modlitwy i złożenia ofiary Chrystusa w postaci Mszy gregoriańskich. Jest to rodzaj Mszy św. odprawianej codziennie przez 30 kolejnych dni w intencji jednej osoby zmarłej za darowanie jej kar w czyśćcu. Od samego początku towarzyszy tej modlitwie mocne przekonanie Kościoła o szczególnej jej skuteczności dla zmarłych cierpiących w czyśćcu.

Jeszcze jedna ważna sprawa – odpusty. Służą one wyproszeniu ogromu łask dla siebie lub dla osób cierpiących w czyśćcu. Nauka o odpustach łączy się z tajemnicą Bożego miłosierdzia. W spowiedzi grzesznik otrzymuje przebaczenie wyznanych grzechów, za które żałuje. Dzięki temu może on osiągnąć zbawienie. Uzyskane przebaczenie nie uwalnia od kar, które spotykają nas za życia lub po śmierci w czyśćcu. Uwolnieniu od nich służą właśnie odpusty Kościoła. Należy pamiętać, że aby taki odpust uzyskać, trzeba dobrze wypełnić jego warunki zalecane przez Kościół.

Kolejnym lekarstwem pomocnym cierpiącym w czyśćcu jest post – ale nie tylko ten, który wiąże się z pożywieniem. Mówiąc o poście, trzeba pomyśleć o cierpieniu i krzyżach, które nas spotykają. Stają się one ogromną wartością, jeśli przyjmujemy je dobrowolnie, akceptujemy, stają

się modlitwą, naszą ofiarą za tych, którzy potrzebują naszej pomocy.

Pozostaje nam jeszcze jałmużna – dobrowolny dar serca składany dla bardziej potrzebujących. Ma ogromną wartość w oczach Najwyższego. Jałmużna gładzi grzechy nasze i tych, za których ją ofiarujemy. Wypominki to też swego rodzaju jałmużna - darujemy część ze swego, by prosić o modlitwę za swych zmarłych. Ten rodzaj modlitwy wiąże się w sposób szczególny ze wspomnieniem w Kościele wszystkich wiernych zmarłych, ale prócz jednorazowych modlitw istnieją także wypominki roczne, które najczęściej łączą się z modlitwą Nieszporów za zmarłych.

Jan Paweł II mówił w rozważaniach na Anioł Pański, iż: „Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba”. Kościół nieustannie poleca zmarłych w modlitwie, którzy byli z danej wspólnoty, a także tych, których wiarę znał jedynie sam Bóg. Nasze poświęcenie, nasza modlitwa, post i jałmużna - po raz kolejny objawiają heroiczne wyznanie wiary w miłosierdzie Boże względem zmarłych. Dlatego pamiętajmy o naszych zmarłych i polecajmy ich miłosierdziu Boga.